

Reportaż z Elżbietą na temat narodzin Jezusa

R: Witam Państwa. W dzisiejszych „Rozmowach w toku” spotkamy się z kobietą, której historia życia na trwałe wpisała się w karty historii. Tą kobietą jest Elżbieta, żona Zachariasza. Przywitajmy ją gorącymi oklaskami. (Oklaski publiczności). Witam cię Elżbieto, proszę usiądź.

E: Dziękuję

R: Droga Elżbieto powiedz nam, co czułaś, gdy dowiedziałaś się, że będziecie mieli z Zachariaszem dziecko?

E: Na początku bardzo się przestraszyłam. Zachariasz bowiem wrócił ze świątyni i nic nie mówił. Gdy mu oznajmiłam, że będziemy mieli dziecko był bardzo szczęśliwy. Płakaliśmy oboje ze szczęścia.

R: A jak długo modliliście się z Zachariaszem o dziecko?

E: Było to bardzo długo, iż nawet nie pamiętam. Wiele lat.

R: Czy już przed narodzinami przeczuwałaś, że będzie to niezwykle dziecko?

E: Tak, ale nie wiedziałam, że będzie on tym, który ma przygotować ludzi na przyjście Zbawiciela.

R:, Co czułaś, gdy odwiedziła cię Maria i powiedziała, że ona również spodziewa się syna?

E: Byłam bardzo szczęśliwa. Maria była, bowiem młodą matką. Gdy oznajmiła mi, że spodziewa się dziecka moja radość była ogromna. Wówczas wiele rozmawialiśmy. Trochę bałyśmy się, ale obie wiedziałyśmy, że nasi synowie są darem od Boga i to nam też dodawało odwagi w trudnych czasach.

R: Możesz nam opowiedzieć tę sytuację, gdy przysłała do ciebie Maria?

E: Tak. Pamiętam ten dzień jakby to wydarzyło się dzisiaj. Gotowałam właśnie obiad dla Zachariasza, gdy rozległo się pukanie. Gdy tylko zobaczyłam w drzwiach Marie poczułam obecność Ducha Świętego i wiedziałam, że ją spotkało coś niezwykle. Wiedziałam, że to ona jest tą kobietą, która urodzi Zbawiciela, na którego tak długo oczekiwaliśmy. Gdy Maria opowiedziała mi jak przyszedł do niej i Józefa anioł Gabriel, wiedziałam, że spotkała naszą rodzinę ogromna łaska Boża.

R: A później jak wyszedł dekret Heroda o spisie niemowląt? Jak wspominasz tamte chwile?

E: Bardzo się bałam o Marię, Józefa i nienarodzone dzieciątko. Gdy dowiedziałam się, że uciekli do Betlejem całymi dniami modliłam się o nich. A gdy Maria urodziła w stajence zdrowe dziecko byłam bardzo szczęśliwa. Przez długi czas dziękowałam Bogu, śpiewałam i wielbiłam Pana, że tak się zatroszczył o Marie.

R: Czy jesteś dumna ze swojego syna?

E: Myślę, że jak każda matka. Tak jestem dumna z mojego dziecka.

R: Dziękuję ci za tę rozmowę.

E: Dziękuję.